

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
**Za granicą.**  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologia** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

**Rzymo-katolickie:**  
 Dziś: Domiceli p.  
 Jutro: Stanisława.  
 Pojutrze: Grzegorza II.

**Grcko-katolickie:**  
 Marka ew.  
 Rozsł.  
 Symeona ep.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ (MYSŁIWSKI.** Wolno polować na droptę, pardwy, słonki, ciestrzawie, ginszce i ptakwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 38 m.  
 Zachód „ o 7 g. 15 m.  
 Barometr 754. Pogoda niepewna.

**Czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80.  
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

**Trzeci maja.**

Warszawa 2. maja. Dzień 1. maja upłynął w Warszawie zupełnie spokojnie. Policja obawiała się widocznie demonstracji w d. 3. maja, gdyż zarządzone surowe środki policyjne, tak zwane zapobiegawcze, aresztowano bowiem w ciągu ubiegłych tygodni kilkadziesiąt osób, które policji wydawały się podejrzanymi; prócz tego policji nakazano czujność i wzmocniono strażę na zamku. Rozrzucono w Warszawie liczne odezwę, wzywające do zaniechania w dniu 3. maja wszelkiej pracy, do ukazywania się na ulicy w strojach świątecznych i tłumnego odwiedzania miejsc pamiątkowych. Jedną z tych odezw, drukowana podobno w Lipsku, wyjaśnia znaczenie obchodów narodowych i tegorocznej żałoby narodowej i kończy się takim ustępem:

„Nadając wielkie znaczenie obchodom narodowym i widząc, jak szeroki postuch w narodzie znalazły dotychczasowe wezwania nasze, występujemy obecnie do was, rodacy, podając do wiadomości waszej, co następuje:

„Poczynając od roku bieżącego, uznajemy dzień 3. Maja za doroczne święto narodowe i wzywamy wszystkich rodaków do połączenia się w uroczystym święceniu dnia tego.

„Każdy Polak, z wyjątkiem tych, którzy ze względu na rodzaj zawodu w najuroczystsze święta pracować muszą, jakoteż i tych, którzy wskutek szczególnej zależności od rządu gwałtem do pracy mogą być zmuszeni — powinni w dniu tym zaprzestać pracy i zachować się tak, jak w najuroczystsze święto kościelne. Wszystkich uczciwych rodaków prosimy o pomoc w rozpowszechnieniu odezw niniejszej oraz w szerzeniu wiadomości o święcie narodowym i objaśnianiu jego znaczenia, gdzie zajdzie tego potrzeba. „Niech żyje Polska!“

Poznań 4. maja. Bardzo piękny obchód 101 rocznicy konstytucji 3. maja zgotowało nam wczoraj tutejsze Towarzystwo „Sokół“, urządzając wielce urozmaicony koncert wokalnie instrumentalny o przeważnie narodowej treści. Publiczność nasza dopisała wczoraj bardzo i zapelniała salę szczerze. Z zadowoleniem stwierdzamy, że cel urządzania popularnych koncertów i rozszerzania w ten sposób i popularyzowania naszych pieśni ludowych i narodowych, jakiego się podjęło Tow. „Sokół“, doskonale został zrozumiany i to przez wszystkie warstwy, gdyż jakby urczyliś wistniając piękne hasło 3. maja: „Wiwat wszystkie stany!“ — reprezentowane były na sali wszystkie warstwy ludności miasta naszego, a mianowicie inteligencja stawiała się licznie. Wogóle panował na sali nastrój ciepły i serdeczny, wywołany odśpiewaniem przez dyrygowany przez p. Zarembe chór „Sokolów“ „Mazurka 3. maja“, który myśl wszystkich przeniósł w lepsze czasy, czasy radości i wesela. „Mazurek 3. maja“ wykonał

chór „Sokolów“ aż po trzykroć, ulegając frenetycznym oklaskom, jakie się po każdorazowym odśpiewaniu rozlegały. Tak samo powtarzać musiał chór dalsze numera programu, jak „Marsz Polaków“, „Szczęść Boże“ i „Marsz Mierosławskiego“.

Nowością był dla nas pierwszy popis utworzonego świeżo przez p. Zarembe w łonie członków „Sokoła“ kółka muzyczn. sokolego, które wykonało „Mazurka“, „Marsz Sokolów“ utworu p. Zaremby i dodało nadprogramową wiązanąkę prześliznych krakowiaków. Jak na siły i liczbę tych sił, jakimi „Kółko“ rozporządza, wykonanie zadowoliło wszystkich i każdy popis małej kapeli darzono gorącymi oklaskami. Widać było, że kierownik nie szczędził czasu ani trudu, żeby utwory wykonane były przez „Kółko“ z należytą precyzją i cieniowaniem.

Nowość tę w łonie „Sokoła“ witamy z zadowoleniem, gdyż może to „Kółko“ jest zawiązkiem prywatnej ochotniczej kapeli polskiej, jakiej brak tak bardzo daje nam się uczuć nieraz przy różnych naszych obchodach.

Mamy nadzieję, że na przysłym koncercie „Sokoła“ ujrzemy kapelę skompletowaną i w posiadaniu wszystkich potrzebnych instrumentów.

Pięknie ustawionym przez wprawną widocznie rękę żywym obrazem, przedstawiającym „Przysięgę Kościuszki w Krakowie“, zakończył się skromny ale podniosły obchód 101 rocznicy konstytucji 3. maja, za którego urządzenie Tow. „Sokół“ szczerza należy się podzięką.

Przemysł 4. maja. Impuls do uroczystego obchodu 101 rocznicy konstytucji 3. maja w naszym mieście wyszedł ze Sokoła. Urządzeniem zajął się komitet, na którego czele stanęli pp. dr. Tarnawski, wiceprezes Sokoła, i H. Słotwiński. Myśl patriotyczna znalazła echo u najszerzych warstw ludności. W wigilję tedy 3. maja młodzież szkolna polska i ruska udała się gromadnie na Zamek, gdzie na kamieniu pamiątkowym złożyła wieniec ozdoby w wstęgi i zaopatrzone napisami w polskim i ruskim języku, poczem odśpiewano kilka patriotycznych pieśni, zastosowanych do okoliczności w obu językach krajowych.

We wtorek o godz. 7 rano odprawioną została staraniem młodzieży w kościele oo. Franciszkanów msza pamiątkowa. Podczas mszy spiewał chór złożony z młodzieży szkolnej, a po mszy nader licznie zgromadzona publiczność zaintonowała hymn „Boże coś Polskę“.

O g. 11 przedpołudniem, stosownie do programu ułożonego przez komitet, odbyło się w kościele katedralnym obrz. lac. nabożeństwo uroczyste. Celebrował w asystencji licznych duchowieństwa ks. biskup-sufagan dr. Glazer.

Nawę kościoła zapelniała szczerze reprezentacja gminy, miejscowa inteligencja, mieszczaństwo i młodzież szkolna obojga płci. Przed wielkim ołtarzem ustawił się Sokół w mundurach ze swoim wiceprezesem dr. Tarnawskim na czele, oddział straży ochotniczej pożarnej i „Gwiazda“ ze sztandarem. Po nabożeństwie wzbili się znowu z ust wszystkich ku sklepieniom świątyni hymn „Boże coś Polskę“.

Wieczorem o g. pół do 8 wyruszył Sokół na Zamek. Przodem kroczył dr. Tarnawski, z nim p. Berezowski, niosąc wieniec, którego szarfy szkarłatną i białą przytrzymywali druhowie Władysław Kropiński i Winter. Gdy Sokółowie zbliżyli się ku ulicy, wiodącej na zamkową górę, zapłonęły świa-

ta i hufiec sokoli wstąpił na zamek, okolony szeregi młodzieży, trzymającej pochodnie. Od kamienia pamiątkowego biła jasna luna. Nad granitowym złamem bowiem, nad którym widniał orzeł biały, rozprzestrzeniający skrzydła do lotu, wznosiła się kopuła, spoczywająca na słupach, owitych zielenią. Kopułę stroiły flagi i chorągwie o barwach narodowych i setki lamp; podstawę kamienia pamiątkowego oświetlono także lampami zaś po bokach ustawiono ośm gorejących pilonów. Widok kamienia pamiątkowego, z królewskim ptakiem na szczycie oblanego morzem światła, a okolonego kilku tysięcznym tłumem, pomiędzy którym jak kwiecie na łące lśniły mundury Sokolów, barwne batorówki młodzieży szkolnej, rogatywki dziewcząt i helmy straży ochotniczej pożarnej, był imponujący.

Gdy Sokółowie uszykowali się przy kamieniu pamiątkowym, wiceprezes Sokoła dr. Tarnawski, zaznaczywszy w krótkim przemówieniu doniosłość konstytucji 3. maja, tradycję, jaką przekazano potomności i tory, którymi dalej postępować należy, aby doniosłość tego aktu historycznego pojęły wszystkie stany i kończąc swą mowę okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła i nigdy nie zginie!“ złożył na kamieniu pamiątkowym wieniec od przemyskich Sokolów.

Następnie zaintonował chór Sokoła chorał „Z dymem pożarów“, a publiczność cała odśpiewała pieśń „Boże ojcze twoje dzieci“, hymn „Boże coś Polskę“, poloneza „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ i „Wstań biały orle“. Na tem zakończono obchód na zamku. Sokół otoczony znowu młodzieżą, niosącą zapaloną pochodnię, powrócił do miasta.

Uroczystość cała odbyła się z wielką powagą, a niezwykle liczny udział wszystkich warstw ludności, bez różnicy narodowości i wyznania dał wymowną interpretację dewizie, wypisanej na przęzroczu umieszczonem nad kamieniem pamiątkowym:

„Witaj majowa jutrenko,  
 I świeć naszej polskiej krainie“.

Tego roku po raz pierwszy także młodzież zdobyła się na krok samodziśny. Oto chcąc uczcić konstytucję 3. maja złożyła na Zamku na kamieniu pamiątkowym 2. bm. wieczorem wieniec warzynowy z napisem: „Twórcom Konstytucji — Młodzież polska“ — i taki sam w języku ruskim. Na ten akt uroczysty zgromadzili się obok uczniów rzemieślnicy i inteligencja przemyska. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ i „Szczę ne wmerła Ukraina“, złożono na pomniku wieniec i wzniesiono okrzyk: Niech żyje konstytucja 3. maja!

Następnie udali się zgromadzeni na „Trzy krzyże“. Tutaj przedstawił się piękny widok. Na wzgórzu stały chóry, a na dole w okrąg publiczność i młodzież ustawiona w czworoboki, wszyscy z pochodniami i lampionami. Chór spiewał pieśni naprzemian polskie i ruskie a na dole jeden z młodzieży wznosił okrzyki na cześć ludu, Słowian, rzemieślników itp., a okrzyki te powtarzała publiczność. Na ten widok serce się radowało, a starsi cofali się swoimi myślami wstecz o lat 30, gdy:

„Naród rzucił się do dzieła.  
 I zagrały raz harmaty  
 Jeszcze Polska nie zginęła“.

W powrocie zatrzymano się znowu do pomnika, gdzie przemówił jeden z młodzieży. Po



sionym okrzyku na rzecz: „Polek” i „Konstytucji”, zgromadzeni rozeszli się do domów, zachowując w swej pamięci ten obchód tak piękny, tak drogi sercom miłującym ojczyznę. (Gaz Przemyska).

Nowy Sącz 3 maja. Obchód uroczysty 101 rocznicy, zgromadził do pięknej sali towarzystwa kasynowego w Nowym Sączu, dość liczny zastęp publiczności, która przeważnie składała się z mężczyzn, całej prawie młodzieży gimnazjalnej i niewiele pań (!). Młodzież gimnazjalna w liczbie przeszło 200 odspiewała na plantacjach patriotyczne pieśni, a następnie w zwartych szeregach z kordkami o barwach narodowych udała się w komplecie na obchód do sali towarzystwa kasynowego.

Uroczystość zagał ks. Dutkiewicz, katecheta, (jedyny duchowny na wieczorku) patriotyczną przemową, pokrzepiającą ducha i dodającą otuchy na przyszłość. Panna Wolska, śpiewaczka z Wiednia, zachwycała wszystkich śpiewem. Ślicznie wypadła pieśń Żeleńskiego „Marzenia dziewczyny” i „Dziewczę z buzią jak malina”. Z innych produkcji na szczególną uwagę zasługuje zbiorowa deklamacja z „Dziadów” Mickiewicza. Dr. Chleboński, zupełnie przypominający Mickiewicza w późniejszym wieku, prezentował Konrada z prawdziwym artystem. Dochód z wieczorku przeznaczono na budowę sali „Sokoła” i założenie ogrodu dla 2. pułku dr. Jordana.

Czerniowce 4. maja. Obchód 101 rocznicy konstytucji 3. maja urządony przez Wydział Koła polskiego na Bukowinie, we wtorek 3. bm., wypadł nadspodziewanie pięknie. *Gaz. polska* donosi: Rano o g. 8. w kościele orm. kat. przed ołtarzem Najśw. Panny Częstochowskiej odprawił ks. Fischer mszę uroczystą, a w nabożeństwie wzięła udział liczna rzesza rodaków. Zwłaszcza Polki nasze, przodujące we wszystkich manifestacjach narodowych, zgromadziły się licznie.

Wieczorem sala Czytelni polskiej przepelniała się polską publicznością. Zagał obchód prezes Czytelni, ks. Jan Fischer, przemówieniem serdecznym a wysoce patriotycznym, poczem p. Leon Węgliński wygłosił odczyt o konstytucji 3. maja. Chór „Lutni” odspiewał pieśń „Witaj majowa jutrzeńko!” poczem red. Kołakowski wygłosił własny wiersz pt. „Sokołom”. Ostatni punkt programu stanowił obraz z żywych osób, przedstawiający apoteozę konstytucji 3. maja. Na wysokim piedestale, stanęła wzniosła postać Polonji, przybrana w koronę i białą grecką togę. Jedną ręką trzy-

mała sztandar z białym orłem, drugą zaś wieniec laurowy nad wielkim obrazem Kościuszki. Obraz ten u stóp Polonji podtrzymywali dwaj dziarscy parobczaki: Krakus i Rusin w strojach narodowych. Obok nich po obu stronach nieco niżej ustawily się dwie uroczyste dziewczoje: Krakowianka i Rusinka w przeslicznych strojach ludowych. Dalej w półkolu stali: z jednej strony kowal z młotem i kosą opartą o kowadło, oraz po drugiej stronie robotnik z taczka. Nieopodal nich klęczały po obu bokach młode dziewczątka krakowskie, zapatrzone w portret Kościuszki. U stóp Polonji na środkowym planie wsparta o postument stała imponująca para: szlachcic w kontuszu, odczytujący pergamin z tekstem konstytucji i szlachcianka w pięknym stroju błękitnym. Przed niemi pod portretem Kościuszki klęczał Kiliński z szabłą, wzniesioną do góry, zapatrzony w twarz Naczelnika. Tło całego obrazu stanowił szereg Krakusów w barwnych sukmanach. Stali oni długim rzędem, wsparci na kosach, tak, jako byli ongi pod Racławicami... Przed obrazem z lewej strony, tuż przy pierwszej kulisie widniała postać kobieca w żalobnej sukni, z czarną krepą na głowie i kajdanami u rąk. Obok niej mały krakowski chłopczyzna patrzył na obraz. To uosobienie dzisiejszych matek Polek naszych. Ona jedną dłonią podawała dziecięciu obnażoną karabelę ojców, drugą wskazywała na ustawioną w głębi grupę, jakby mówiła: *Pro Patria mori disce*. Kiedy odsłonięto obraz i oświetlono ogniem bengalskim, za kulisami rozległ się dźwięk muzyki, która zagrała „Boże coś Polskę”.

Publiczność w sali powstała z miejsc i wszyscy razem poczeli śpiewać ten nasz błagalny, przepiękny hymn narodowy. Była to najrzewniejsza chwila obchodu i uczestnikom pozostanie długo w pamięci. Uznanie należy się wydziałowi koła polskiego za zgotowaną nam rozkosz duchową, co każdego umocniła na sercu i nie mało podniosła wiarę wśród kresowej braci\*.

Sadagóra 4. maja. Rocznice konstytucji 3. maja obchodzono we wtorek w Sadagórze uroczystym nabożeństwem, które odprawił gorliwy o dobro swych parafjan ks. kan. Piotrowski. W czasie nabożeństwa kilkudziesięciu obywateli-Polaków klęczało szpalerem, trzymając płonące świece, przybrane w kokardy o barwach narodowych. Kościół był przepelniony. Po nabożeństwie zgromadzona rzesza odspiewała dwie pieśni: „Z tej biednej ziemi” i „Serdeczna Matko”. Uznanie na-

leży się dzielnym rodakom w Sadagórze, którzy nigdy nie pomijają sposobności do okazania swych patriotycznych uczuć i miłości ku Ojczyźnie.

Nowy Jork 2. maja. Patriotyczne Towarzystwo bratniej pomocy „Trzeci maj” w Nowym Jorku zapowiedziało na dziś w 101. rocznicę konstytucji trzeciego maja uroczyste przedstawienie w sali „Turn hall” dramat historyczny w 5 akt. przez Bolesławitę „Trzeci maj”, osoby: Wojewoda, p. J. Amszyński. Księżna Marja, pni M. Jaworowska. Stanisław Kiedrej, p. A. Chrzanowski. Ambasador p. Jan J. Chrzanowski. A'Asch, p. Koniński. Hetman p. Kwarciański, Kapitan Zaponi, p. A. Bantro. Kiliński, p. A. Kwarciański. Morawski, p. J. Lipiński. Dapski, p. K. Łazowski. Tomański, p. J. Służewski. Jeneral Kurdwanowski, p. Malinowski. Suehorzowski, p. Zecki. Żebrak, p. Józef Chrzanowski. Chłopak, p. Łazowski, syn. O północy żywe obrazy treści historycznej. Doborowa muzyka pod dyktando p. J. Zielińskiego odegra pieśni polskie. Po przedstawieniu bal!

## KRONIKA.

Walka z ruskimi. Z Wojniłowa (w Stryjskiem) donoszą nam: Szachrajki wyborcze w górze tym, jakie się stały we Lwowie, zaczynają już nawet żydom dokuczać. Przed dwoma laty niespełna osiadł tu niejaki Symson Redisz, słynny spekulant i pisarz pokątny, który się dał we znaki całemu miasteczku i włościanstwu w Żurawnie i okolicy, i został wreszcie stamtąd z wielkim trudem przez sąd wyparowany. Indywiduum to rozbiło tedy swoje namioty tutaj i rozpoczęło od tego, że korzystając z pokrewieństwa z dawniejszym kahalnikiem, wpisało się na listę wyborców bez prawnego tytułu, bo nie przyznając się do żadnego majątku, żadnego też nie opłaca podatku. Wyludziwszy ten wpis rozwinął on agitację, aby się dostać do przełożenia gminy. Wybory i głosowanie urządzono familijnie w dzień, kiedy znaczna część uprawnionych do głosowania znajdowała się na jarmarku w Kaluszu. I udało się Rediszowi. Dopiero po wyborze ocknęli się żydzi i podali protest, bo nawet w małych miasteczkach krzewić się zaczyna pomiędzy pospółstwem żydowskim przekonanie, że *lichwiarze, faktory, pokątnicy i spekulanci gieldowi* nie powinni należeć do reprezentacji. Ludność bowiem chrześcijańska, widząc takie okropne indywidua na świętnościach żydostwa, uogólnia nienawiść swoją, i rozciąga ją na całą społeczność żydowską. P. Drozdowski b. starosta w Kaluszu, wziął sprawę energicznie i po przeprowadzeniu dochodzenia unieważnił wybór. Nowe zaś wybory uskutecznił 20. bm. w obecności komisarza

20)

## PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

— Zapewne — rzekła — doktora Żarskiego wzywamy z konieczności, ze smutnej konieczności, ale pan Jan Żarski, nie lekarz, lecz dobry znajomy, syn naszego przyjaciela, to zupełnie co innego.

— Niestety pani, kto raz został lekarzem, ten się już nigdy nie może pozbyć swego charakteru. Czy jest przyjacielem, czy bratem, zawsze musi dotykać kwestji, która niejednokrotnie...

— Co pan przez to rozumie? — spytała Julia z przerażeniem.

— Ja, proszę pani... chciałem powiedzieć tylko, że lekarz w jakimkolwiek charakterze bywa w domu, zawsze musi dotykać kwestji przykrych, to jest...

— Panie Żarski — przerwała ciotka — mówisz pan w sposób zagadkowy... powiedz lepiej otwarcie... czyżby Wiktor...

— Nie, pani, ja tylko chciałem... to jest, ośmielałbym się prosić, bo widzi pani, jestem jeszcze młody, sam sobie nie dowierzam. Państwo mi za wiele ufacie...

— Ah!...

— Widzi pani, chociaż nie widzę tu nic złego, jednak wolałbym, żeby jakiś starszy, poważniejszy lekarz zobaczył pana Wiktora. Tęby uspokoiło i państwa i mnie. Ja naprzykład jestem zdania, że byłoby bardzo dobrze wywieźć naszego chorego na jakiś czas na południe. Zapomniałby o tutejszych przykrościach i kłopotach — odechnął. Przecież nie przypuszczam, żeby to miało

być niemożliwe. Koszta nie tak wielkie, jak się zdaje, a co się tyczy gospodarstwa, to ojciec mój zastępuje, jak się zdaje, na zaufanie... Panna Julia wyświadczyłaby bratu nieocenioną przysługę, gdyby go namówiła do wyjazdu.

W oczach Julci błysnęły łzy.

— Widzę z tego, co pan mówi, że Wiktorowi coś złego zagraża. A panie Janie, na miłość Boską, nie trzymaj nas w niepewności, mów pan prawdę.

— Prawdę też powiadam. Trzeba go ratować, póki czas.

Ciotka zerwała się z krzesła.

— Tak?... tak, skoro tak, to po co namawiać, po co jeszcze dumać, prosić? Trzeba jechać, więc niech jedzie zaraz, natychmiast, nie zwłócząc. O której odchodzi najbliższy pociąg do Warszawy?

— Czy Wiktor zechce — rzekła z powątpieniem Julia.

— Co to zechce, albo nie zechce? Akurat, będzie go się kto pytał, pierwsze zdrowie, niż jakieś tam ceremonje. Julia się wzdraga, więc ja sama mu powiem: masz jechać i basta.

— Pani dobrodziejko — wtrącił Żarski — tu nie idzie o to, żeby pan Wiktor miał wyjechać w tej chwili.

— Ja nie lubię odwlecząć! Jak trzeba, to trzeba, bez żadnych ceregielów, bez najmniejszej straty czasu.

— Nie. Powtarzam pani, że w tej chwili to niepotrzebne, niepodobne nawet do wykonania. Nie pozwoliłbym nigdy wieść teraz chorego w taki mróz!

— Więc jakże?

— Musimy czekać trochę.

— Długo?

— Nie wiem. Dwa, trzy tygodnie, stosownie do tego, jaka będzie pogoda. Przez ten czas będę odwiedzał pana Wiktora jak najczęściej, a skoro będzie mógł w drogę wyruszyć bez nie-

bezpieczeństwa, sam go odwieżę do Warszawy. Udaję się do moich profesorów dawnych, poproszę...

— Dziękuję, serdecznie dziękuję, panie Janie — rzekła Julia, wyciągając do doktora drobną rączkę. — Pan jesteś prawdziwym opiekunem naszym w tym nieszczęściu.

— Pocieszmy się nadzieją, że ono przeminie.

— Nadzieją — rzekła ciotka z westchnieniem — tak, nadzieją. W tej chwili zrobiłam w myśli pewne votum, a chyba Bóg wysłucha mojej prośby.

Dobra kobieta rozrzewniała się i chcąc ukryć łzy gwałtem cisnące się do jej oczu, wybiegła szybko z pokoju.

Żarski uspakajał Julcię, przyrzekł jej, że jak najczęściej chorego będzie odwiedzał, dał szczegółową instrukcję, jak go pielęgnować należy i posiedziawszy jeszcze z pół godziny, odjechał.

Gdy był już blisko miasteczka, spotkał powracającego stamtąd Kalicińskiego.

Olbrzym kawaler jednokonnemi saneczkami jechał, i ujrzawszy doktora, rzekł złośliwie:

— Szanowny konsyliarzu ze żniwa, szczególnie tyfusiki codziennie kwitną, a pszeniczka u biednego szlachcica ledwie raz do roku.

Żarski odpowiedział tylko skinieniem głowy.

— Szanowny konsyliarzu z Kalinówki? — zapytał właściciel Bucefała.

— Tak, z Kalinówki jadę.

— Strzeż się konsyliarzu, to niebezpieczna droga.

— Mam rewolwer — odpowiedział Żarski obojętnie.

— Rewolwer ma! patrzcie jaki rycerz — mruzczał Kaliciński pod nosem, gdy się już sanki z doktorem oddaliły. On ma rewolwer! to pyszne, jak honor kocham, to pyszne! Dam ja tobie rewolwer, recepciarzu, pigularzu, przystawia-

rządowego, Łuckiego, usunęły narzucającego się dygnitarza.

**Nadużycia w Tłumaczu.** Wskutek listu umieszczonego 1. kwietnia br. w *Kurjerze*, otrzymaliśmy z Tłumacza pismo, z żądaniem sprostowań, opiewających następująco: „Jest tylko kłamstwem, jakoby obywatele tutejsi przy sposobności demolowania lub przystawiania swoich budynków przywłaszczyli sobie bez zezwolenia zwierzchności gminnej kawałki gruntu gminnego, inni zaś kosztem gruntu gminnego urządzili sobie przed domami swymi, ogródki. Fabryka cukru, a właściwie skarb tutejszy, wprawdzie sprostował sobie młynówkę przez gminne pastwiska prowadzącą, stało to się jednak na podstawie prawomocnego orzeczenia serwitutowej komisji z daty Lwów 22. listopada 1868 nr. 8750/S. Kłamstwem jest dalej jakoby obszar dworski w Tłumaczu pozwolił sobie zaorać zeszłej jesieni drogi gminne i przyłączył znaczną część do swego gruntu. Oszczerstwem prostem jest dalej jakoby zastępca naczelnika, Mikołaj Dubicki, kosztem gruntu gminnego swoją posiadłość powiększył. Tak samo nie jest prawdą jakoby Meszulin Stern wbrew woli rady gminnej wystawił w śródmieściu budkę sodową, albowiem na podstawie prawomocnej przez wyższe władze zatwierdzonej uchwały rady gminnej, zawarła gmina z tymże uchwałą, na podstawie której, tenże budkę wybudował, takową przez 8 lat używać ma, a następnie takową gminie na własność odda. Terazniejsza rada gminna ma urzędować aż po nowym roku 1893 i zwierzchność gminna zapewne w swoim czasie nowy wybór rady gminnej przeprowadzi“.

„Podpisani: *Stefan Skawiński*, naczelnik gminy, posiadacz zasługi srebrny krzyż z koroną. *Mikołaj Dubicki*, zastępca naczelnika gminy. *M. Stern*, asesor gminy.“

Równocześnie wytoczyli ci panowie Redakcji proces karny, z czego mocno jesteśmy zadowoleni, bo będziemy mogli udowodnić przed sądem, że wszystko to, co nasz korespondent podał jest prawdą, a sprostowanie powyższe (które zmuszeni jesteśmy umieścić wskutek przepisu ustawy prasowej) ułożono jedynie dla zamydlenia oczu publiczności. Podpisany na niem obok dekorata krzyżem zasługi z koroną — „assessor gminy“ *M. Stern* jest *karany kilkakrotnie pisarzem pokątnym!* Górą wszędzie ruszmaństwo przy równoczesnym chępcieniu się „tradycjami 4 letniego sejmiku i konstytucji 3. maja“.

**„Sokół“ w Rumunji.** W Paszkanach obok tamtejszej Czytelnicy polskiej organizuje się Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“. Towarzystwo wejdzie w życie

czu baniek. Ty... ty... kataplazmisto! grabarzu, rzeźniku jakis.

Zaklął przytem strasznie, a pragnąc na czem złość swoją wyrzeć, śmignął biczem Bucefała, koń skoczył jak szalony, szarpnął, że zaś na nie-szczęście w tej samej chwili sanki zawadziły o pień ukryty pod śniegiem, więc wyrwał hołoble i zostawiwszy zawziętego rycerza w sankach na środku drogi, pomknął cwałem do domu.

— Ptru! ptu! stój, żeby cię milion kroć sto tysięcy! ptu! — krzyczał Kaliciński, wydobywając się z sanek. — Ha warjat! cóż ja teraz zrobię — mówił sam do siebie.

Na szczęście sanki z Kalinówki nie odsunęły się jeszcze zbyt daleko.

Kaliciński ręce do ust przyłożył i huknął potężnym głosem.

— Hop! hop! doktorze! panie doktorze! hop! hop! czekajcie.

Żarski, usłyszawszy wołanie, kazał stangretowi zawrócić.

— Co się stało? — zapytał, widząc Kalicińskiego przy wywróconych sankach — bez konia, co się stało?

— Koń, panie dobrodzieju, szelma, spłoszył się, hołoble wyrwał i uciekł, a ja, panie dobrodzieju stoję tu przy sankach, i...

— I co?

— A no i myślę co robić?

— Słusznie pan mówisz, że ta droga jest niebezpieczna — rzekł, uśmiechając się doktor.

— Słusznie, czy niesłusznie, to się w przyszłości pokaże, ale ponieważ stał się oto taki wypadek, więc może mnie przeciw poratujecie.

— To najpierwby konia trza złapać — rzekł stangret

— Niech go diabli wezmą! — krzyknął Kaliciński — nie zginię! Ręczę, że nie oprze się aż w domu.

22. maja, w którym to dniu odbędzie się tam poświęcenie sztandaru Sokółów i wycieczka w okolicę.

**Wycieczkę towarzyską** z paniami do Bochni i Wiśnicza urządził 8. bm. krakowskie Koło literacko-artystyczne dla członków swych, oraz osób, przez nich zaproszonych. Uczestnicy wycieczki wyjadą z Krakowa w niedzielę rano o godzinie w pół do 11 do Bochni, skąd po obejrzeniu miasta i spożyciu obiadu, wyruszą podwodami do Wiśnicza w celu zwiedzenia słynnego zamku Kmitów i zakładu karnego. Powrót odbędzie się wieczorem pociągiem kurjerskim. Koszt wynosi w przybliżeniu 4 zł. od osoby.

Dowiadujemy się, że i lwowskie Koło literackie zamierza urządzić w najbliższym czasie podobną wycieczkę. Sądząc po zeszłorocznej wycieczce do Skolego, która udała się doskonale, przypuszczać należy, że i tegoroczna się powiedzie.

**Starożytny miecz**, znaleziony tymi dniami przy kopaniu fundamentów pod nową plebanję w Nadoróżnej koło Tłumacza, przesłano do zbiorów archeologicznych „Proświty“ lwowskiej. Sporządzony jest z mieszaniny miedzi i ołowiu, dość dobrze utrzymany. Brak mu kawałka rękojeści i końca. Leżał na metr głęboko w ziemi. Szkoda że nie zbadano dokładnie miejsca, w którym leżał.

**W zakładzie kąpielowym** św. Anny przy ulicy Akademickiej otwarty został 3. bm. na człe lato basen wielki (pływalnia). Dla pań codziennie od pół do 10 do 12 w południe i każdego piątku popołudniu od g. 2 do 9.

**Kancelarię adwokacką** otwiera we Lwowie dr. Leon Pawecki.

**Z uniwersytetu.** P. Aleksander Loria, rodem z Krakowa otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw.

**Ślub.** D. 30. kwietnia odbyły się w Zarubinach p. zbarazkim zaślubiny p. Leopolda Fedorowicza praktykanta koncept. z panną Stanisławą Wolfarth.

**Żołnierz, oficer i parlament.** Z Budapesztu donoszą do *Wiener Tagblattu* o następującym wypadku. W sejmie węgierskim odpowiedział na posiedzeniu d. 4. bm. sekretarz stanu Dezydery Gromon na interpelację posła Thalwego w sprawie znęcania się pewnego oficera manipulacyjnego z 39 pp. nad żołnierzem od honwedów Stefanem Erdejem. Żołnierz ten zapomniał salutować, poczem oficer kazał mu zrobić „antreten“, salutować kilka razy i za każdym razem bił go w twarz. Działo się to w Debreczynie d. 14. lutego. Sekretarz stanu oświadczył, że po przeprowadzonym śledztwie oficer ów otrzymał 10 dni „zimmaresztu“. Oficer ten nie należy zresztą do 39 pp., lecz do innego pułku, jest synem węgierskich rodzi-

— Ha, to chyba wielmożnego pana podwieziemy do miasteczka, a z powrotem mogą jechać na Tuszki, to podwożę.

— Obawiam się tylko, czy szanowny konsyliarż nie będzie miał co przeciwko temu.

— Cóż znowu? przecież nie zostawię tu pana w śniegu.

Stangret za pomocą postronka, który miał przy sobie, sanki Kalicińskiego do swoich przyczepił i obadwaj rywale pojechali ku miastu.

Kaliciński milczał, ruszając groźnie wąsami. Spodziewał się, że doktor będzie sztydził z jego niefortunnego wypadku i już sobie w myśli układał ostre odpowiedzi, ale ku wielkiemu zdumieniu olbrzymiego szlachcica mały doktor nie tylko, że nie okazywał żadnej złośliwości lub niechęci, lecz przeciwnie był bardzo uprzejmy dla rywala.

— Czy nie stłukł się pan? — zapytał.

— Co? ja miałbym się stłuc?

— W takim zdarzeniu rzecz możliwa.

— Ja mam, panie dobrodzieju, kości jak z żelaza, ja nie stłukę się łatwo, ani złamię — dodał, ruszając wąsami.

— To bardzo szczęśliwie, ale otóż już miasteczko Spodziewam się, że zanim konie wytchną i trochę siana przegryzą, zechce pan spocząć u mnie i wypić szklanek herbaty, lub kieliszek wina.

— A panie konsyliarzu, zbytek grzeczności dalibóg. Pójdę raczej do Imbryka, bo nawet mam do niego interes, zapomniałem, doprawdy ważny, bardzo ważny interes. Nie będę panu konsyliarzewi robił subiekcji.

— Na to nie pozwolę. Ze mną pan przyjechałeś, u mnie powinieneś spocząć; gdyby mnie podobna przygoda spotkała w bliskości pańskiego domu, w takim razie zaprosiłbyś mnie pan pod swój dach. Wszak prawda.

Kaliciński duże oczy zrobił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ców (głosy: to go nie usprawiedliwia) i bawił w Debreczynie tylko krótki czas na urlopie. Kara byłaby ostrzejsza, ale oficer podał na swe usprawiedliwienie, że honwed prawdopodobnie umyślnie nie salutował, gdyż szedł w towarzystwie rotnego, który salutował. Tłumaczenie honweda, że wziął oficera za strażnika finansowego nie może mieć miejsca, gdyż oficera musiał poznać po niebieskich pantalonach z wypustkami. Oburzenie oficera było tem łatwiej zrozumiałem, ile że mu się zdawało, że honwed mierzyl go pogardliwym wejrzaniem, a gdy otrzymał nakaz salutowania, uczynił to niechętnie. Honwed jednak wszystkim tym domysłom oficera zaprzecza. Poseł Thaly podziękował za wyczerpującą odpowiedź, lecz nie przyjął jej do wiadomości sądząc, że kara oficera jest zbyt łagodną, powinien on być stracić port-epée i imię jego powinno być wymienione. Gromon odpowiedział, że oficer został już ukarany, a opublikowanie jego nazwiska przed całym krajem byłoby drugą karą. Thaly rzekł, że w kraju parlamentarnym opublikowanie nie może być uważane za karę. Skrajna lewica woła burzliwie: „cheemy słyszeć nazwisko! nazwisko! nazwisko!“ Gdy jednak większość przyjęła odpowiedź sekretarza stanu do wiadomości i przeszła do innego przedmiotu, powstał poseł Juljus Horwath i krzyknął: „Jeżeli go nie chcecie wymienić, więc ja nazywam tego oficera lotrem! Teraz niewątpliwie on sam się wymieni!“ Epizod ten wywołał w Izbie wielkie wrażenie. Pojedynek uważają za nieunikniony.

**Dr. Teodor Heryng**, laryngolog warszawski, odmówił przyjęcia ofiarowanej mu przez wydział lekarski uniwersytetu w Innsbrucku katedry laryngologii. Dr. Heryng bawił obecnie w Lipsku, gdzie wygłosił odczyt o „prześwietlaniu żołądka“.

**Proces czerniowiecki o defraudację celne.** *Neue fr. Presse* donosi 5. bm: Dwaj główni oskarżeni w tym procesie: radca dworu Trzcieniecki, były dyrektor skarbowy i „Ritter von Spendling“, starszy kontrolor skarbowy wnieśli prośby do wiedeńskiego sądu kraj., ażeby im pozwolono odbyć podróż do Wiednia na własne koszta, a nie transportem żandarmskim, co by w Czerniowcach wywołało zanadto wielką sensację. Prośba ta, która popartą została przez wiedeński sąd krajowy, znajduje się obecnie w wyższym sądzie. „Hofrat Trzcieniecki“ i „Ritter von Spendling“ upraszali zarazem, ażeby ich eskortowanie do Wiednia poruczono dwom agentom wiedeńskim. Delegowani do przeprowadzenia śledztwa przed 4 miesiącami wiedeńscy funkcjonarjusze sądowi, radca sądu kraj. dr. Frimmel, jako sędzia śledczy, i zast. prokuratora, Kregczy, przybywają w tych dniach do Wiednia, ponieważ ukończyli już swoje zadanie. P. Kregczy wypracowany przez siebie akt oskarżenia nadesłał już sądowi krajowemu. Akt oskarżenia obejmuje 80 arkuszy i pracują obecnie nad jego przepisywaniem. Oskarżonych w tym procesie jest 22 osób.

**Fabrykantki aniołków.** W Wilnie w sprawie o mordowanie dzieci zapadł 4. bm. wieczorem wyrok następujący: Skazane zostały: Noskinowa na lat 20, Wojnarowiczowa na lat 17, Lundenblat na lat 15, A-widonowa na lat 11, Lamowa na lat 11, Kacenenllobogen na lat 10, Jankiel Wojnatowicz na lat 6 ciężkich robót, zaś Abramowiczowa została uniewinniona.

**Głód w Rosji.** Prośby niektórych gubernatorów z miejscowości dotkniętych nieurodzajem, o pozwolenie studentom uniwersytetu moskiewskiego na wzięcie udziału w pomocy wsiom, w których grasują choroby epidemiczne, nie zostały uwzględnione przez rektora uniwersytetu moskiewskiego i kuratora okręgu naukowego. Petersburska akademja medyczna wojskowa wysłała kilka partyj studentów do nieurodzajem dotkniętego okręgu.

Wielkie wrażenie wywołały odkrycia rosyjskiego pisarza Włodzimierza Korolenki, dotyczące czynności komisji ratunkowej w Łukojanowie (gub. niżno-nowogrodzka). Czytającemu opis ten włosy stają na głowie, a dodać trzeba, że prawdziwość wszystkich przytoczonych faktów potwierdził publicznie sam gubernator niżno-nowogrodzki, generał Baranow. Tak np. władze łukojanowskie zamilezały romyślnie o wzrastającym z każdym dniem głodzie i o szerzącym się tamże na olbrzymią skalę tyfusie głodowym, by w ten sposób uchodzić w oczach rządu za przezornych i dzielnych administratorów. Skutki takiego postępowania nie długo kazały na się czekać. Generał Baranow, który na czele komisji zjechał na miejsce, złożył następujący raport: „Byliśmy przerażeni widokiem nędzy, panującej po wsiach. Wszystkie chaty w obwodzie łukojanowskim są literalnie przepełnione chorymi na tyfus. Jakiegokolwiek pomocy lekarskiej brak zupełny. Ten rozpaczliwy stan tej okolicy wymaga natychmiast nadzwyczajnych środków zaradczych, to też nie zaniedbam niczego, co

do ulżenia nędzy przyczynić się może". Również strasznie jest położenie w gubernji kazańskiej.

**Wereszczagin**, słynny malarz rosyjski, pokąsany został w Petersburgu przez psa wściekłego. Ranę wypalono bezzwłocznie, nadto poddał się Wereszczagin kuracji metodą Pasteura.

**Zamach na pociąg**. D. 23. kwietnia rb. pociągiem towarowo-osobowym, idącym z Odessy do Kijowa, jechało mnóstwo podróżnych, a szczególnie uczniów różnych zakładów naukowych, powracających ze świąt do szkół. Niedaleko od stacji Winnica, przestępny maszynista pomimo ciemnej nocy dojrzał na planie jakąś czarną masę; pociąg więc zatrzymał i wtedy wszyscy z przerażeniem spostrzegli nałożoną na szynach całą kupę podkładów i innych materiałów. Gdyby nie bystry wzrok maszynisty, pociąg byłby uległ rozbiciu. Przestępców zamachu policja poszukuje.

**Wypadek w sądzie**. Na posiedzeniu sądu okręgowego w Mobyliwie podolskim zdarzył się wypadek następujący: Sądzonego sprawę włościanina, Marka Wołoszczuka, obwinionego o ciężkie pobicie obywatela ziemskiego Wiktora Stępkowskiego, skutkiem czego ten po dwóch tygodniach życia zakończył. Z wezwanych 30 świadków żaden faktu przestępstwa nie udowodnił i skutkiem tego przysięgli uznali Wołoszczuka niewinnym i sąd go też uniewinnił. Gdy uwolniony Wołoszczuk wybiegł uradowany z sali sądowej na dziedziniec, zbliżyła się do niego siostra zmarłego Stępkowskiego i dobywszy z kieszeni rewolweru, z okrzykiem: „Zabiłeś mego brata — teraz ja ciebie zabiję!“ — wycelowała do Wołoszczuka, lecz trzęsąca się ręka odmówiła jej posłuszeństwa, a obecni tej sceny świadkowie rozbroili p. Stępkowską, która, jak powiadają, chciała popełnić zbrodnią w przystępie obłądu.

**Wybuch gazów**. W kopalni ropy w Borysławiu eksplodowały przed kilku dniami gazy w szybie Schwarza i Dornstraucha, w skutek czego robotnik Leizor Korn z Wolanki, stracił życie. W Dźwiniaczu, stracił z podobnego powodu życie robotnik Jan Gruszka.

**Przejście na prawosławie**. Z Kijowa donoszą: W wielki czwartek przeszło w Radziwillowie 75 osób na prawosławie. Wszystkie one przybyły z Galicji, a w tej liczbie było 4 katolików i 71 unitów. W radziwillowskiej cerkwi protorej Piotrowskiej dokonał ceremonii przejścia na prawosławie, poczem urządzono składkę dla tych ludzi. Ściągnął zaś ich do Radziwillowa i nakłonił do przejścia na prawosławie słynny Bielecki.

**O szkołach warszawskich**. Sprawozdanie rosyjskiego ministerjum oświaty za rok 1890 wykazuje, że w okręgu naukowym warszawskim, w porównaniu z innymi okręgami naukowymi, najwięcej gimnazjów traci prawo składania egzaminu dojrzałości, pomimo ukończonej klasy ósmej. Znalazł się pomiędzy dziennikami rosyjskimi przeciw jeden, a mianowicie *Russkaja Żiźń*, który dotknął tego bolesnego objawu i wskazał jego przyczyny. Zdaniem tego dziennika, pochodzi to stąd, że nauka w gimnazjach i szkołach realnych odbywa się tam w języku rosyjskim, zaczynając od klasy pierwszej. To też zgodnie z tem twierdzeniem żąda, aby w czterech niższych klasach gimnazjów i szkół realnych w Królestwie Polskiem wykładano wszystkie przedmioty w języku polskim. Dodać przytem należy, że *Russkaja Żiźń* motywuje to żądanie w sposób gruntowny i przekonujący, nie dotykając wcale ani politycznej, ani narodowej strony tej kwestji.

**Z Warszawy** donoszą, iż wielu właścicieli zakładów przemysłowych i fabryk pochodzenia niemieckiego, zamierza likwidować swe interesy, pomimo ich dobrego stanu. Ma to być następstwem ścisłego wykonywania ustawy o cudzoziemcach z 14. marca 1887 r., jakie od pewnego czasu, blisko od roku, daje się spostrzegać. Najwięcej gruntów od Niemców i żydów, obcych poddanych, kupują włościanie, przy jakiejś takiej pomocy państwowego banku włościańskiego. Ogółem nabyli włościanie ziemi w ostatnich latach na kilka milionów rubli, z których  $\frac{2}{3}$  zapłacili z własnych zasobów. Podobnych kontraktów kupna zawierano najwięcej w gubernji piotrkowskiej, gdzie też najwięcej mieszka Niemców i żydów obcych poddanych. Filja tameczna banku włościańskiego wydała włościanom pożyczek w kwocie 1 miliona rubli. Okoliczność ta nabiera tem większego znaczenia, że cena ziemi jest wysoka, a pożyczki bankowe, w porównaniu do niej, nieproporcjonalnie niskie. Dotąd nie wydawano większych pożyczek nad 500 rubli na rodzinę. Obecnie zaproponował generał Hurko, aby podnieść je do 1000 rubli.

**Jubileusz kompozytora**. Warszawska publiczność muzyczna obchodziła w tych dniach 35 rocznicę pracy Leopolda Lewandowskiego, dyrektora orkiestry

w teatrze Rozmaitości i kompozytora licznych dziełskich „mazurów“.

*Kurjer Warszawski* opisuje owację tę w następujących słowach: W dniu onegdajszym teatr Rozmaitości, z wyjątkiem łóż, był zapelniony i publiczność doskonale się bawiła na czterech oryginalnych jednoaktówkach, z których trzy Zygmunta Przybylskiego. Wchodzącego do orkiestry Leopolda Lewandowskiego z okazji ukończenia 35 lat pracy dyrektorskiej w tymże teatrze Rozmaitości, owacyjnie powitano. Jubilat otrzymał liczne dowody uznania swych zasług. Publiczność ofiarowała mu srebrny wieniec z następującym dedykacyjnym czterowierszem:

Przez lat trzydzieści i w dodatku pięć  
Miljard zrobiłeś swoim smykiem cięć  
Przeto ściskamy pracowitą dłoń,  
Laurem wieńcząc dzisiaj twoją skroń.

Oprócz tego Lewandowski otrzymał dwa laurowe wieńce od kolegów i Towarzystwa łowieckiego.

W międzyaktach wykonano te same utwory muzyczne, jakie były grane w d. 1. maja 1857 r. Wiele z nich traci „myszką“, lecz dla licznych widzów ze starszego pokolenia takie walce Farbacha, uwertura z „Djamentów korony“ itp., miały urok przypomnienia młodości. Kiedy zaś dały się słyszeć dźwięki tańców mazowieckich „Starego“ i „Jarego“, kompozycji jubilata, oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Jak sympatycznym echem odezwała się wiadomość o jubileuszu Lewandowskiego, dowodem tego mnóstwo listów i telegramów nadesłanych. Między innymi telegramy nadeszły: z Lugdunu, Kalisza, Moskwy, Ostrołęki (dwa), Łodzi, Berlina, Żyrardowa, Odessy i Aleksandrowa pogranicznego. Ten ostatni był zredagowany rymami i zakończony następującym dwuwierszem:

Przytem i partykularz nasz aleksandrowski  
Wola na całe gardło: wiwat Lewandowski!

Grono wielbicieli z pośród publiczności zaprosiło jubilatę po skończonem przedstawieniu na bankiet, który się zaznaczył licznymi toastami, a przy serdecznej, ożywionej pogawędce przeciągnął się do późna w nocy.

**Pożar lasu** wybuchł obok Wilawcza, należącego do Hersza Weissglaasa i zniszczył obszar kilkunastu morgów drzewostanu.

**Z Paryża**. Stan zdrowia restauratora Very'ego znacznie się pogorszył. Będzie on musiał poddać się operacji wyjęcia oka. Stan zdrowia Hamonoda, jednej z ofiar eksplozji u Very'ego, jest bez nadziei.

**Prezesem węgierskiej akademji umiejętności** został ponownie baron Lorant Eötvös, a wiceprezesem biskup Karol Szasz.

**Marszałek kraj.** ks. Sanguszko powołał do zastępowania nieobecnego we Lwowie p. Ant. Chameca, a mianowicie do kierownictwa departamentu szkolnego w Wydziale kraj., p. Stan. Brykczyńskiego, który onegdaj objął urządowanie.

**Rada szkolna krajowa** zamianowała: Woje. Guzaka kier. naucz. w Krakowie, St. Nowaka i Miecz. Gotkiewicza nauczycielami w Krakowie, Kaz. Donnersberga, Jadę Samuela Wölfelda naucz. r. moją. w Jasle, Ant. Rottera kier. naucz. w Siemianówce, Włodz. Rusyniaka naucz. w Hańciszewie, Leona Niemca w Turzy, Marję Horakowską w Derewni, Paulinę Mrozawską w Glińsku; Franciszkę Pacułę w Kosienicach, Olę Ciepanowską, Sydonię Sikorską, Barb. Lityńską i Hel. Wilecką w Przemyślu, Wilh. Felsztyńskiego i Anielę Łękawską w Przemyślu, Julję Abgarowicz, Wincentę Longchamps i Marję Skrzyńską kierującymi nauczycielkami we Lwowie.

Franciszkę Seelig, Kar. Soltysową, Walerję Torusiewicz, Teofilę Kobylańską, Stef. Kosowską, Petr. Mukaczyską, Elzb. Fruchtmann, Sal. Levay, Eug. Kumer, Wandę Waniczek, Walerję Tatomir, Antoninę Zdobnicką, Krystynę Paklerską nauczycielkami we Lwowie. Klementynę Kucharską w Cholewianej górze, Michała Moszore w Rawie.

Przeniosła: a) stałą naucz. Jadw. Makuszówną ze szkoły żeńskiej im. Czackiego do szkoły im. Staszica, b) stałą nauczycielki szkoły żeńskiej im. św. Marcina Syd. Broniewską i Ludw. Wolańską do szkoły im. Staszica, a Marję Szatkowską do szkoły żeńskiej im. Piarowicza.

**Towarzystwo miłosierdzia** pod „Opatrznością“ odbyło wczoraj po południu w sali ratuszowej swe doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył prezydent miasta Mochnacki. Z „Wykazu czynności“ wyjmujemy następujące szczegóły: W r. 1891 ustąpił z posady dyrektor Jan Nowak z powodu ciężkiej choroby, a na jego miejsce powołano Bol. Lewickiego; ze względów oszczędnościowych usunięto dotychczasowego kursora Antoniego Węzowicza, a zbieranie wkładek poruczono

dwom siostrzom z zakonu Józefitek, mających nadzór moralny nad „Domem pracy“ towarzystwa. Dochody tow. wynosiły w roku ubiegłym: 11591 zł. 45 ct., rozchody zaś 10847 zł. 95 ct., pozostałość kasowa wynosiła zatem przy końcu roku ubiegłego 743 zł. 50 ct. W końcu zgromadzenia odbyły się wybory członków komitetu.

Protectorami zostali: Namiestnikowa Marja hr. Badeniowa, ministrowa Zaleska, prezydent Mochnacki. Do wydziału tow. weszli: jako przewodnicząca: Namiestnikowa Badeniowa, jako zastęp. przewodniczącej: Marja hr. Borkowska. Na członków wydziału wybrani: Dr. Balco Władysław, Bałutowska Antonina, Borkowski hr. Jerzy, Borkowska hr. Jerzowa, Bratkowska Michalina, Drexler Ignacy, dr. Ekielski Józef, ka. Gorzdowski Zyg., Kochanowska Róża, Lewakowski Aleks., Lewicki Bolesław, Lewicki Jakób, ks. dr. Lewicki Rudolf, dr. Marchwicki Zdzisł., Markiewicz Stanisław, ks. Ponińska Karolina, dr. Popiel Juliusz, dr. Sawicki Stella Jan, Skarbek hr. Henryk, Stanowski Antoni, Stokowski Apolinary, Szayerowa Marja, Tillowa Adolfinia, Werner Leontyna, Wieczyńska Katarzyna, Hawryskiewicz Sylw. Zarząd, który członkowie wydziału wybierają ze swego grona, tworzą: dyrektor: Bol. Lewicki, zastępca dyr.: radca Antoni Stanowski, sekretarz: Aleks. Lewakowski, kasjer: Jakób Lewicki, zast. kasjera: Apolinary Stokowski. Komisja rewizyjna: dr. Józef Ekielski, Aleksander Lewakowski, Jan Stella Sawicki.

**Przyjęcie „Sokołów“ czeskich w Krakowie**. Na onegdajszym posiedzeniu wydziału „Sokoła“ krakowskiego zajmowano się głównie sprawą przyjęcia „Sokołów“ czeskich, którzy zapowiadają, że w powrocie swoim ze zjazdu lwowskiego zatrzymają się w Krakowie „celem zwiedzenia miasta“.

Wydział krakowski „Sokoła“ wybrał ze swego grona subkomitet, który zaprosić ma reprezentantów wszelakich sfer obywatelstwa miasta Krakowa do związania się w komitet miejski, któryby zajął się powitaniem i ugoszczeniem Czechów.

„Sokół“ tamtejszy, jako stowarzyszenie, powita drużynę czeskich „Sokołów“ i zaprosi ją do zwiedzenia swego gniazda, — lecz uczyni to jako stowarzyszenie, w swoim imieniu. Ponieważ jednak Czesi przyjeżdżają do Krakowa, więc komitet mający obmyśleć sposób ich przyjęcia, musi mieć charakter ogólny i reprezentować obywatelstwo całego miasta.

**Wycieczka krakowskich „Sokołów“ do Lwowa** zapowiada się bardzo dobrze. Dotąd liczyć można na te, że 150 „druhów“ w mundurach wyjedzie do stolicy kraju.

**P. Antoni Popiel**, utalentowany rzeźbiarz, przeniósł pracownię swoją do zabudowań klasztornych pp. Benedyktynki (plac Benedyktynki l. 2.) Artysta pracuje obecnie pilnie nad konkursowym projektem pomnika Fredry, który ma stanąć we Lwowie.

**Zn sfer sądowych**. Ministerstwo sprawiedliwości zezwoliło na wyjątkowe ustanowienie stałego zastępcy funkcyjarsza prokuraturji w sądzie pow. w Drohobyczu z roczną remuneracją w kwocie 300 złr. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania na ręce prokuraturji w Samborze do nadprokuraturji państwa we Lwowie.

**Dyrekcja ruchu kolei państwowych** w Krakowie rozpisala konkurs na budowę nowego budynku stacyjnego w przystanku Podgórze-miasto.

**Pojedynek**. W Budapeszcie odbył się dnia 30. kwietnia pojedynek na pistolety między posłami Ragalym i Linderem. Po wymianie kul, przyczem nikt z przeciwników swzwanu nie poniósł, przeciwnicy rozeszli się bez przeprosin i podziękowania.

**Defraudacja**. Karol Feigerle, sekretarz kancelarji ambasady austro-węgierskiej przy włoskim dworze, sprzeniewierzył, za pomocą fałszowania ksiąg w ciągu dwóch lat sumę 20.000 lirów i 3.000 złr. Sąd wieński, przed którym stawał Feigerle, skazał go na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

**Towarzystwo pomocy naukowej dla dzieci** polskich w Prusach zachodnich (Toruniu) w r. 1891 liczyło 384 członków, miało 2166 marek dochodu i utrzymywało 32 stypendystek w zawodach praktycznych. Do funduszu żelaznego towarzystwa należą trzy zapisy, i jak wogóle instytucje obywatelskie w innych dzielnicach Polski cieszą się pamięcią dobrodziejów przy sporządzaniu testamentów i tym sposobem byt ich jest pewniejszy i trwalszy niż takich, których fundusze zawisły wyłącznie tylko od składek członków i wpływów przygodnych.

**Bankier Jungklaus** zbiegł w październiku 1890 ze Szczecina po popełnieniu rozmaitych defraudacyj i złapany został w 2 miesiące później w Tyflisie. Sąd w Szczecinie zasądził go na 5 lat i 3 miesiące więzienia.

**Anarchiści maszerują.** Z Paryża telegrafują 2. bm: Na prefekturze policji wywołał w dniu trwogi 1. maja ogromną wesołość następujący telegram jednego z komisarzy policyjnych: „Anarchiści maszerują w kierunku ulicy Gergovie. Jest ich dwóch”. O defiladzie nie było wzmianki. Przy wyborach do rad miejskich we Francji padło wiele głosów na Ravachola.

**Czynownictwo rosyjskie.** Ażeby zmniejszyć liczbę żydów, uchylających się od pełnienia powinności wojskowej, w d. 24. kwietnia 1886 r. wydane zostało w Rosji prawo, na mocy którego za każdego nie stawiającego się do poboru żyda, rodzina jego obowiązana jest płacić karę w ilości 300 rs. Otóż od chwili wydania tego prawa do dziś, takich kar nałożono na ogólną sumę 4,272.020 rs., w rzeczywistości jednak ściągnięto tylko 187.098 rs. 76 kop., a przeszło cztery miliony stanowią niedobór.

Najlepszy to dowód, jak czynownicy rządzą. Widocznie, że niedobór ten po części w formie łapówek dostał się czynownikom. Ustawa wobec tego staje się farsą a korzystają z niej tylko czynownicy.

**Tow. rob. „Siła”.** Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu stow. wieczór recytatora p. Pekelmana. Początek o godz. 7. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

**Skala lwowska** stowarzyszenie młodzieży reko-dzielniczej, urządza obchód pamiątkowy Konstytucji Trzeciego Maja jutro 8. maja wieczorem.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Koncert.** W niedzielę 8. maja br. odbędzie się na górze Franciszka Józefa na dochód pensjonowanych kapelmistrzów wojskowych, (ich wdów i sierót) wielki koncert muzyki wojskowej pułku piechoty nr. 30. Program: Rozdział I.: 1. Moniuszko, Polonez z opery „Halka.” 2. Wagner, uwertura z opery „Rienzi.” 3. Dvorzak, „Moldauklänge” walc. 4. Sinio, fantazja z opery „Spartaco.” 5. Bach, „Zbudzenie wiosny” pieśń. 6. Chopin, mazurek Opus 50. Rozdział II.: 1. Thomas, uwertura do opery „Mignon.” 2. Mascagni fantazja z opery „Rycerskość wieśniacza.” 3. Strauss J., „Seid umschlungen Millionen” walc. 4. Massenet, fantazja z opery „Manon.” 5. Zeller, potpourri z operetki „Ptasznik z Tyrolu.” 6. Roll, „Śmigus” polka szybka. Początek o godz. 4. popołudniu. Wstęp od osoby 20 ct. W razie niepogody odbędzie się koncert w niedzielę d. 15. maja.

**P. Czaki** grała wczoraj w Bałuckiego „Gęsiach i gąskach” z powodzeniem. Przedstawienie wypadło w ogóle bardzo dobrze.

**P. Wład. Barącz**, były dyrektor teatru lwowskiego urządził w Krakowie 4. bm. wieczór muzykalno-dramatyczny, który udał się znakomicie. Publiczność przyjmowała artystę bardzo życzliwie. Zachęcony tym niezwykłym sukcesem artystycznym i kasowym urządza p. Barącz w tych dniach drugi wieczór.

**Eug. Guszalewicz**, znany z koncertów lwowskich tenor, wystąpił tymi dniami z powodzeniem na berlińskiej scenie u Krolla w operze „Fidelis”.

**Panna Marja Pospiszil**, znana z występów w Krakowie, niegdyś artystka teatru narodowego w Pradze, a obecnie aktorka scen niemieckich, postanowiła, wskutek niezgody z dyrekcją „Burgtheatru” w Wiedniu, prosić o rozwiązanie kontraktu, tem więcej, że z Ameryki otrzymała świetne propozycje. Takim sposobem dzieć marnotrawne „Divadla” ma się znaleźć za Oceanem, gdzie przed laty skończyła była także swą świetną karierę sceniczną jej rodaczka, również artystka niemiecka, Fanny Januszek.

**Teatr Wagnerowski w Skandynawji.** W Sztokholmie ma niebawem stanąć teatr, w którym grane będą wyłącznie utwory Wagnera. Trupę organizuje śpiewak szwedzki, J. Elmblad.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 6. maja. W Izbie deputowanych rozpoczęła się dziś dyskusja nad wnioskiem Pinińskiego co do galicyjskich powiatowych inspektorów szkolnych. Z wielu mów wygłoszonych podnieść należy mowę Młodoczecha Massaryka, który zaklinał Polaków, ażeby nie zdali szkolnictwa na łaskę Gautschowi, który odnosi się nieprzyjaźnie do narodowości. Przez to ustępują Polacy ze stanowiska autonomicznego.

Beer postawił imieniem komisji budżetowej wniosek o przyjęcie wniesionego przez p. Pinińskiego projektu ustawy co do systemizowania okręgowych inspektorów szkolnych w Galicji.

Fuss wyraził obawy, że ustawa ta będzie miała pewne znaczenie i dla innych krajów, prze-

to należałoby raczej wydać ogólnopanstwową ustawę.

Barwiński przemawiał za przyjęciem wniosku p. Pinińskiego i pragnie, aby posady inspektorów obsadzono ludźmi wykształconymi chociażby nie należeli do zawodu pedagogów, ale żeby byli wolni od politycznego i narodowego szowinizmu. W końcu żądał mowca, aby przy obsadzaniu tych posad uwzględniano sprawiedliwie narodowość ruską.

Zallinger oświadczył w imieniu katolicko-konserwatywnej grupy, że ponieważ grupa ta jest przeciwną zasadniczo mieszanii się państwa w rzeczy szkolne, przeto wstrzyma się od głosowania nad projektowaną przez posła Pinińskiego ustawą o inspektorach szkolnych.

Godz. 2. po poł. Posiedzenie trwa dalej.

Usiłowania policji co do wstrzymania strejku dorożkarzy nie udały się. (Wybuchnie więc strejk przed samą wystawą muzyczno-teatralną, która otwartą zostaje 7. bm. Część żądań dorożkarzy uwzględniono — pomimo to chcą strejkować i domagają się uwzględnienia wszystkich wygórowanych żądań. I tak dorożki wiedeńskie droższe są od wszystkich europejskich. Przed samą wystawą powszechną z r. 1873 wybuchł podobny strejk — po dwóch dniach ustąpili jednak dorożkarze. przekonawszy się, że publiczność nie jest po ich stronie).

Z powodu strejku dorożkarzy policja poczyniła wszelkie zarządzenia w celu utrzymania ruchu. Większa część właścicieli przedsiębiorstw transportowych będzie pełnić służbę, a nadto także wiedeńskie Towarzystwo omnibusów poczyniło przygotowania, aby jak największą ilość wozów puścić w ruch, przedewszystkiem do wystawy teatralnej.

Tutejszy adwokat Grulich uciekł do Ameryki po zdefraudowaniu 200.000 zł. (Poszedł on za przykładem Markbreitera, który przed kilku laty to samo zrobił).

Wiedeń 6. maja. *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że tymi dniami położył ktoś niebezpieczną materję wybuchową na szynach tramwaju w Wiedniu, jednakże zdołano jeszcze przed nadejściem wagonu usunąć ten przedmiot z szyn. Skutkiem tego wypadku wydał minister handlu reskrypt do wszystkich dyrekcji kolejowych, którym wzywa je, aby zdwojono nadzór na dworcach kolejowych i na całej linii.

Dochody kolei skarbowych w marcu br. wykazują w porównaniu do marca rz. zmniejszenie o 455843 złr.; z tego wypadła na kolej Karola Ludwika zmniejszenie o 27855 złr. w ruchu osobowym, a o 89535 złr. w towarowym. Zmniejszenie dochodów tej kolei, pomimo obowiązującej tam dotąd dawnej taryfy towarowej, pochodzi przedewszystkiem ze zmniejszenia się przewozu *transito* zboża; przewóz ten wynosił w marcu o 5880 ton mniej, niż w rz. Podobne zmniejszenie dochodów, wykazują także koleje Albrechta, tudzież Transwersalna.

**Luksemburg** 6. maja. Wczoraj rano przybyli tu dwaj anarchiści belgijscy. Uwięziono ich bezzwłocznie.

**Nowy Jork** 6. maja. Obiega tu pogłoska, iż pociąg pospieszny idący z San Francisco do Nowego Jorku, przejeżdżając przez rzekę Missouri, wpadł wraz z mostem w rzekę. Siedm osób miało ponieść śmierć na miejscu, piętnaście zaś jest ciężko rannych.

Wiedeń 7. maja. Wczoraj odbyła się konferencja przewodniczących klubów w sprawie programu robotniczego Izby. Obecni byli także antysemita Lueger i Młodoczech Tilszer. wyrażono życzenie, ażeby nad regulacją waluty obradowano w parlamencie dopiero w jesieni. Zresztą nie powzięto żadnych definitywnych uchwał.

Dziś w nocy z uderzeniem g. 12 opuścili dorożkarze swe stanowisko, wołając: „Strajkujemy”. Strajk zamierzony jest tylko na dziś (otwarcie wystawy teatro-muzycznej) i w niedzielę jako w dzień wyścigów. Namiestnik i dyrektor policji wzbranił się wczoraj przyjąć deputację fiakrów.

Z Merzsteg donoszą, że wczoraj szalała tam zawieja śnieżna. Tu panuje zimno.

Giełda. Kredyty 319'62, renta majowa 95'32, węg. renta złota 109'25. Giełda źle usposobiona z powodu przesilenia ministerjalnego we Włoszech.

**Rada państwa.** Podczas wczorajszej dyskusji nad stabilizowaniem powiatowych inspektorów szkolnych, wyraził dep. Russ życzenie, aby ze względów wychowawczych podobną ustawę zaprowadzono we wszystkich krajach koronnych.

Dep. Barwiński życzył sobie, aby inspektorzy nie poddawali się żadnemu — ani narodowemu ani politycznemu szowinizmowi, i żądał, aby w Galicji wschodniej inspektorzy władali zupełnie językiem ruskim.

Gautsch bronił wniosku Pinińskiego, polemizując z Massarykiem i chwalał Galicję, że wielkie dla szkoły ludowej ponosi ofiary.

Przemawiał jeszcze Piniński, poczem Massaryk ponownie wyraził ubolewanie, że w sprawie szkoły ludowej udziela się Galicji przywileje.

Rittner oświadczył imieniem rządu, że inspektorami szkolnymi będą mianowani ci, których przedstawi krajowa rada szkolna. Ustawę przyjęto następnie w drugim i trzecim czytaniu.

Dep. Schlesinger żądał, aby przed uregulowaniem waluty amortyzowano długi państwa. Najbliższe posiedzenie we wtorek.

**Budapeszt** 7. maja. Stan min. Barosza się pogorszył.

**Berlin** 7. maja. Szef firmy bankierskiej Hammersteina zastrzelił się.

Umarł tu słynny chemik Hoffmann.

**Paryż** 7. maja. Papież wystosował do biskupów encyklikę, w której przypomina, że trzeba uznać rzeczpospolitą jako daną przez Boga. Najnowsze zamachy anarchistyczne przypisuje encyklika temu, że Francja przestała być chrześcijańska.

Jakieś indywiduum nazw. Caudinat strzeliło do portjera ministerstwa sprawiedliwości, aby na siebie zwrócić uwagę. Caudinat przegrał proces o spadek.

Hamon, ofiara zamachu dynamitowego na bulwarze magencim zmarł. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę kosztem państwa. Very fest konający.

W Cherburgu znaleziono maszyny piekielne.

W Uzerche spowodowała wielką detonację eksplozja kilku bomb dynamitowych, podłożonych wzdłuż linii kolejowej. Przypuszczają, że ludzie, którzy bomby te skradli, zapalili je, aby się ich pozbyć.

**Leodjum** 7. maja. „Stowarzyszenie robotników” ogłosiło, że w niedzielę przy sposobności procesji do katedry, odbędzie się manifestacja, i wezwano przyjaciół wolności, aby towarzyszyli w osobnej grupie.

Z Alleurs donoszą, że na oknie mieszkania burmistrza znaleziono w nocy dwa naboje dynamitowe, z których jeden eksplodował. Wskutek wybuchu powypadły szyby z okien.

**Petersburg** 7. maja. Wywóz pszenicy dozwolony będzie zapewne od 15. maja, a wywóz żyta od 1. czerwca.

**Rzym** 7. maja. Izba została odroczonej na czas nieograniczony.

**Londyn** 7. maja. Nicholls, redaktor anarchistycznego *Commonweal*, skazany został na 18 miesięcy robót przymusowych. Wydawcę pisma, Mowbraya, uwolniono.

## Proch bezdymny.

*St-Pet. Wied.* przypominają, że w r. 1890, podpułkownik Jołszyn podniósł pierwszy myśl urzędzenia obłoków sztucznych, dla zażegnania złych następstw, jakie dla wojsk, występujących do walki, sprowadza proch bezdymny.

Zdaniem podpułkownika Jołszyna — czytamy dalej — wraz z atakującą piechotą i artylerją mogłyby posuwać się lekkie wozy, zaprzężone tak samo, jak artylerja konna, i napelnione nabojami z prochu, gotowymi do wybuchu, a to dla wywołania obłoków z dymu. Naboje takie mogłyby być przewożone na koniach jucznych i rozrzucone na polu bitwy, tam, gdzie tego zajdzie potrzeba; a wreszcie rozrzuć takie naboje można by dokonywać za pomocą tzw. starsztucików raketowych, albo w pewnych wypadkach przez wydelegowanych w tym celu kawalerzystów.

Podpułkownik Jołszyn widzi w obłokach sztucznych nie tylko sposób zmniejszenia strat przy atakach, ale i sposób do nadania charakteru niespodzianki dla wroga różnym atakom i wojskowym demonstracjom. Wojska może nawet nie być wcale po za grubą zasłoną dymu, wywołanego przez wybuchające naboje prochowe, tymczasem nieprzyjaciel, wprowadzony w błąd, skieruje atak w tę stronę, podczas gdy atak istotny będzie mógł być dokonany tam, gdzie nieprzyjaciel nie będzie się go spodziewał wcale. Wówczas też legnie pod naciskiem bagnatów i pałaszy.

Myśl swą podpułkownik Jołszyn popiera faktami, czerpanymi z historii wojen wielkich i manewrów wojsk, jakoto Samo Siera w r. 1810,

Grochów — w r. 1830 i Münchenberg — w 1888 r. Fakty te świadczą o ogromnej sile pomocniczej dymu w atakach niespodzianych.

Myśl wytwarzania sztucznych obłoków powstała po raz pierwszy w umyśle rosyjskiego oficera, lecz dotąd nie znalazła oddźwięku w rosyjskiej literaturze wojskowej, tymczasem dowiadujemy się, że w Berlinie sztab główny pracuje nad wynalezieniem sposobu wytwarzania na polu walki, prowadzonej prochem bezdymnym, tyle dymu, ile go może być potrzeba dla ukrycia w danym razie przeprzyjacielem ruchów i rozlokowania armji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy

dnia 6. maja. 1892.

Lwów, pszenica 10'00—10'25, żyto 8'20—8'50, jęczmień 6'00—6'80, owies 7'10—7'50, rzepak 9'50—10'00, groch 6'50—10'00, wyka 5'75 do 6'25, lnianka 8'50 do 09'00, konieczyna czerwona 55— do 75—, biała 50— do 70—, szwedzka 55— do 80—.

Kraków: pszenica biała 11— do 11'30, czerwona 10'75 do 11'20, żółta 10'75 do 11'15, żyto 9'40 do 9'85, jęczmień browarny 8— do 8'40, pastewny 7— do 7'30, owies 6'75 do 7'15, hreczka 8— do 9—, groch 8— do 10'50, konieczyna czerwona 60— do 70—, biała 50— do 70—, rzepak 11— do 11'55.

Rzeszów: Rzekap wyczerpany, pszenica 10— do 10'50, żyto 9'20 do 9'50, jęczmień 7'50 do 8—, owies 7— do 7'60, wyka 6— do 6'70, bobik 8— do 8'50, konieczyna 65— do 70, groch 9— do 12—, kukurudza — do —, makuchy rzepakowe 8— do —, lniane 8'50 do —.

Okowita kontygent pto 10.000 litr. pre. 17—.  
Kęszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: Z Rzeszowa do Krakowa 54 1/10 ct, do Wiednia 144 zł, do Wrocławia 2'18 marek.

Jarosław, pszenica 10'05 do 11'10, żyto 9'00 do 9'40, jęczmień 6'25 do 8'00, owies 7'00 do 7'50, groch 8'00 do 12—, wyka 6—, 6'20, rzepak 11— do 11'40, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, biała 55— do 75—, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10— do 10'20, żyto 8'00 do 9'20, jęczmień 6'00 do 7'50, owies 6'50 do 7'00, groch 0— do 0—, wyka — do —, rzepak 11'00 do 12'00, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 70—, biała 51— do 70—, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 10'15 do 10'75, żyto 8'80 do 9'25, jęczmień 6— do 7'05, owies 6'25 do 7—, groch 6— do 11—, wyka — do —, rzepak 10'90 do 12'40, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 65—, biała 49— do 72—, szwedzka — do —.

Czerwiowce: pszenica 9'75 do 10—, średnia 9'30 do 9'60, żyto 8'35 do 8'50, średnie 8— do 8'15, jęczmień browarny 7'50 do 7'75, pastewny 6— do 5'0, owies 6'60 do 6'75, średni 6— do 6'25, rzepak zimowy — do —, letni — do —, nasienie lniane — do —, konopie — do —, konieczyna 58— do 60—, kukurudza 5'25 do 5'40, na maj-czerwice 5'40 do 5'50, bob — do —, groch 7— do 8—, anyż 27— do 30—, spirytus za 10.000 litr pre. 16— do 17—.  
Uspობienie mdle.

Nadesłane.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1'40 bis fl. 17'75 p. Met. (ca. 38 Qual. und 600 versch. Farben) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflief.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 Kr. Porto.

Związek dla ruchu podróżnego.

Nowy wykaz biletów za rok 1892.

Z dniem 1. maja 1892 wyszedł nowy wykaz biletów zestawianych znoście wykaz biletów z 1. maja 1891 wraz z wszystkimi dodatkami.

Nowy wykaz biletów można nabyć za 50 cent. wraz z mapą w kasech wydających zeszyty zestawionych biletów do jazdy, można je także nabyć i w drodze innych stacji. We Wiedniu dnia 24. kwietnia 1892.

C. k. Jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

W ogrodzie „Kisielki na stawem“

w każdą sobotę i niedzielę

Koncert muzyki wojskowej

Początek o 4. Wstęp 10 centów.

Marja Sterbowa.

Dr. August Łoziński

otworzył kancelarię adwokacką we Lwowie ulica Pańska 1. 2.

4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.

4 1/20/0 Listy zastaw. Banku krajowego.

4 1/20/0 Pożyczkę krajową

4 1/20/0 Listy hipoteczne

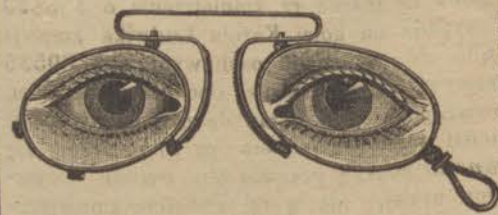
polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. maja. 1892.

Hotel ŻORŻA. E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Ebenstein z Wiednia, St. Moysa z Rudnik, L. Horodyski z Kołędzian, Wł. Ustrzycki z Czelatye.

Hotel SZWAJCARSKI. L. Lewandowski z Czortkowa, W. Czajkowski z Kamionki strum, K. Temple z Suczawy, S. Dubiński z Sanoka, J. Feik z Tarnopola, B. Ziobrowski z Ozerniowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 8 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w ponie-zialek 50 ct w inne dni 30 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, 1. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-iej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się z zarządcy gmacha.

Lwów, z Izby handlowej

6. maja. 1892

Table with multiple columns listing exchange rates for various banks and currencies, including Galic. Kar. Ludw., Banku hipot., and various types of bonds and interest rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 6. maja. 1892.

Table listing stock market prices for various banks and companies in Vienna, such as Banko węgierskie, Banko anglo-austriackiego, and others.

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Large table showing train schedules with columns for arrival and departure from Lwów, including destinations like Kraków, Muszyny, and various regional lines.

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 6. rano.

W niedzielę dnia 15. maja 1892 o godz. 4 popołudniu odbędzie się w lokalnościach stowarzyszenia

**Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzem. i roln. XXXVII. Ogólne Zgromadzenie członków Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.**

**Bilans za r. 1891 wraz z wnioskami, udzielenia absolutorium Dyrekcji, rozdziału zysków itp.** mogą być przeglądane w kancelarii Kasy zaliczkowej podczas urzędowania Dyrekcji.

**ORZĄDEK DZIENNY:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności za r. 1891 i wniosek o udzielenie absolutorium Dyrekcji za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1891.
3. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1891 §. 74 lit. i. stat.
4. Oznaczenie wysokości wpisanego tudzież wkładki do funduszu inwalidów i wdów §. 6. a. i §. 74 c.
5. Wybór 3 członków Dyrekcji i 3 zastępców §. 74 l.
6. Wybór 2 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy §. 74. l.
7. Wybór Komisji rewizyjnej z 3 członków §. 74. d.
8. Wnioski członków.

Jeżeli w dniu 15. br. statutem przepisana ilość się nie zbierze, **Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6. wieczór w dniu 16. maja br.**

Z Rady nadzorczej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzem. i roln. stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

W Przemyślu dnia 2. maja 1892.

**Marjan Władczyński**  
prez.

**Józef Jarolim**  
sekretarz.

# Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie „Refector”. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła upr. właściciel **Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.**

## J. IENATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukenice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

### Środki do wywabiania plam

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

**Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

**Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

**Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

**Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

**Papugi i ptaki zagraniczne śpiewające**, kilkadziesiąt sztuk. Akwarjum kompletne urządzone, do sprzedania Karg. Lwów Czarneckiego l. 3. Papugi para 8, 15, 30 zlr. gajające 40 zlr., 50 zlr., i wyżej.

# Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Zubrzy, Siłowa i Pańsk-zubrzyckich położonych o milę od Lwowa, z obszarem do 888 morgów na okres od dnia oddania folwarku w posiadanie dzierżawcy do 23 marca 1901, odbędzie się dnia 27. maja 1892 o godzinie 11. przed południem licytacja w I. Departamencie Magistratu.

Jako cenę wywołania ustania się kwotę trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt (3860) zlr. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Tytułem kaucji złożyć należy kwotę równającą się wysokości jednego rocznego czynszu. Ofertanci winni wnieść do rąk szefa I. Dptu. Magtu. do 26. maja b. r. włącznie, należyście ostemolowane, opieczetowane i w wadju, wynoszące kwotę sześćset (600) zlr., zaopieczetowane oferty, w których dokłada się podać należy przedmiot dzierżawy, tudzież wysokość oferowanego czynszu w słowach.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

## Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego

**Dra MÜLLERA.**

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską** (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów, powstającym w skutek tajnych grzechów i nadużyciu młodości (samogwast), ni szczytów zdrowia** i przeciw tym przyczynom wynikającym osłabienia nerwów, niedokrewności (Anemie), **cierpienia młocza pacierzowego, drżenia rąk i t. p.** jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem 3 zlr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II. Wimmergasse 33**, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

**Liszaje wszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne**

usuwa ogólnie ulubione **mydło fiołkowe i Woda fiołkowa** wyrobu

**ADOLFA POKORNEGO**

magistra farmacji

**Perfuma narcyzowa**

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakonik od 70 ct. do 1.20.

Lwów, ulica Wałowa. 15.

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.**

Zarząd zakładu leczniczego „Marszalka” poszukuje **bardzo zdolnej kucharki**. Zgłoszenia ul. Brachmowa 12. II. piętro, drzwi 1. 10.

**Wyborna bryndz majowa alpejska, Masło deserowe, Kawior astrachański gruboziarny i znane z dobroci Piwo Pilzneńskie** poleca handel win i delikatesów **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chorążczyzna l. 6.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI” ul. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

**Służba** doborową dworską, miejską robotników w fabrycznych prywatnych poleca Biuro Świdarskiego w Tarnowie. Korzystna dzierżawa restauracji połączona z kawiarnią i cukiernią w kąpielach z powodu stosunków familijnych jest zaraz do odstąpienia.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej fabryki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1. poleca fabryka **F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorza**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

„Prababka” wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u **Jana Bodnara**, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wymienionej wódki, ten uzna najpewniej, że nie ma lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

Od 38 centów 1 litr wybornego wina stołowego poleca **Edward Hellwig Zimorowicza** 5.

**Książek i nut wypożyczalnia** Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr.

**Dwaj zdolni pomocnicy, obznajomieni z handlem farb i materiałów, znajdują umieszczenie w handlu** Alojzego Hübnera we Lwowie. Oferty uprasza się w polskim i niemieckim języku podawać.

**Koncyplenta poszukuje adwokata w Zbarażu.** 986

**Fortepian** w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania ul. Krasieckich l. 13. na dole. 4

**Fortepiany i pianina** w największym wyborze w składzie fortepianów istniejących od r. 1841 we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. „I. Balko Mussil”.

**Sól kamienna z Wieliczki** w kawałkach dla koni, jakoteż mielona dla bydła i do kąpiele dostać można po cenie 12. ct. za kilogram u C. Fak ul. Szpitalna l. 2. we Lwowie. Obstalunki z prowincji uskutecznią się. 23

**Ekonom na ordynarję i kucharza kawalera** na 300 zł. umieści zaraz biuro Trybunalska l. 35

Poszukuje ekonomo pilnego i energicznego, zdolnego rekomendacjami. Zgłoszenia: Dubowica p. Wojniów Henryk Mierzeński.

**Korzystna sprzedaż!** Kamienica nowa, dobrze zbudowana, bardzo rentowna z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Wiadomość: Stanisław Roman. Jagiellońska 24.

Zarząd dóbr Zameczek rozseła szparagi ogrodowe po 60 ct. za kilo. Zamówienia adresować J. Olearczyk w Żółtkwi.

**Folwark z ogrodem** pod l. 15. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

**Najkorzystniej sprzedawane wszelkie książki szkolne w jedynej katolickiej antykwarni** Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. 14

**Panna jako ekspedytorka** potrzebną zaraz do handlu inteligentnego. Kaucję wymaga się. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 57

**Fortepiany, pianina, cytry**, najtańszej sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje **Kalinowski** metr kompozytor cytry. Żalińskiego 6. Spis jego utworów gratis. Jedyna dobra polska szkoła cytry 420. 60

**Właściciel kopalni wosku i nafty** poszukuje spółników na cały teren lub pojedyncze szyby. Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administracji Kurjera Lwowskiego. 58

**Powóz poczwórny i jedna dorożka** do sprzedania ul. św. Michała 4.

**Rolnik w sile wieku**, posiada chlubne świadectwa z poznańskiego i tarnowskiego lat 21 poszukuje w większym majątku za umiarkowanym wynadaniem posady. Adres „Rolnik” 2468 poste restante Czerniowce.

**Trawozbiór** do wydzierżawienia przy drodze Wulackiej l. 4 67

**Do Chicago** wyjeżdżam niezadługo w sprawach wysawy w szczytowej i jestem gotów ewentualnie zlecenia do Ameryki załatwić. Oferty proszę po polsku do: „Z. M. 334” Wiedeń Hauptpostlagernd. 70

**Fortepian** w cenie 100 zlr. do sprzedania. Zielona 16. Oglądać można od 2 do 5 popołudniu. 71

**W zakładzie kąpielowym św. Anny**. Z dniem 3. maja 1892 został otwarty Basen wielki (pływalnia) i będzie przez całe lato dla użytku Szan. Publiczności otwarty. Dla pań codziennie od godziny 9 1/2 do 12 w południe, każdego piątku i popołudniu od godziny 2 do 9. Ceny są następujące: Bilet za jedną kąpiel z bieżnią 35 ct. Abonament na 10 kąpiele 3 zlr. 100 biletów 25 zlr. Nauka pływania z bieżnią: 1 lekcja 50 ct., 10 lekcji 4 zlr.

W dniu 5. maja, między 4 a 5 godz. popołudniu zgubiono list adresowany po rosyjsku do miasta Tomsk. Znalazcy proszą się oddać na główne biuro policji. 65

**Do sprzedania magazyn mód** z powodu wyjazdu. Adres w Administracji. 64

**Do wydzierżawienia** zaraz ogród 1 1/2 morgowy przy ulicy Janowskiej l. 62. Bliższa wiadomość ul. Kościuszki 20. II. piętro. 62

**Prawdziwe amerykańskie Mankiety** gumowe para 45 centów. **Kołnierze** gumowe sztuka 18 centów. **Spinki** z maszynką od 3 ct. do 20 centów. poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** hotel Francuski.

**Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**

**64 pokoje** ect. **Pokoje kawalerskie**. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9—12 i 3—5. 45 **Pańska 27**, pokój umeblowany dla panów kawalerów. 61

**Pańska 11**, dwa pokoje kuchnia i cztery pokoje z balkonem nyzą garderobą i kuchnią do wynajęcia.

**7 pokoi**, przedpokój, kuchnia z 3 wchodami w realności Sykstaska 38. II. piętro zaraz do najęcia. 37

**lub 2 pokoje** z kuchnią ul. św. Teresy l. 30. piętro I. 697

**Pokój umeblowany** jest zaraz do wynajęcia; tamże przyjmuje się dzieci na wychowanie pod korzystnymi warunkami. Adres poda administracja. 56

**Plac Bernardyński 12**. A. 5 pokoi na II. piętrze od 1. lipca 1892. 69

**Przy ul. Ormiańskiej l. 2.** (róg Ormiańskiej a teatrulnej) jest obszerny lokal sklepowy o 4 pokojach do wynajęcia. 63

**2 pokoje kuchnia Chorążczyzna 21**. Gródecka 28 c. różne pomieszczenia. 66

**Do sprzedania!**

1. **Majątek ziemski** w Sokalskiem 2000 m. w tem 700 m. lasu.
2. **Majątek ziemski** w Horodeńskim 1700 m. w tem 850 m. lasu.
3. **Majątek ziemski** w Sanockiem 1650 m. w tem 1000 m. lasu.
4. **Majątek ziemski** w Rohatyńskim 800 m. w tem 150 m. lasu.
5. **Majątek ziemski** w Mościskiem 600 m. w tem 150 m. lasu.
6. **Majątek ziemski** w Samborskiem 600 m. w tem 300 m. lasu.
7. **Majątek ziemski** w Żydaczowskiem 200 m. w tem 20 m. łąk.
8. **Majątek ziemski** w Lwowskiem 200 m. w tem 20 m. łąk.
9. **Majątek** na Bukowinie 4500 m. w tem 4300 lasu mieszanego.
10. **Majątek** na Węgrzech w okolicy słowińskiej 570 m. w tem 180 m. lasu. **Nadto większe i mniejsze majątki do kupna** sprzedania i wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

## PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

1853

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁONNIZIE (biadaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostrożnie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrzącającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarski w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.  
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

## Syrop ziołowo-słodowy dra Seeburgera.

Znakomity i wybróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcie i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 centów.

Główny  
SKŁAD



w aptece pod  
srebrnym orłem

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.



## Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

### August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

## RUDOLF DITMAR w ZNAIM

fabryka artystycznych wyrobów fajansowych  
utrzymuje bogaty zapas przedmiotów gospodarskich i zbytkowych z majoliki.

Na podarunki ślubne i świąteczne stosowne i odpowiednie.

Wykonanie artystyczne pełne elegancji i gustu  
ceny fabryczne stałe.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny

## R. Ditmar we Lwowie

plac Marjacki l. 9.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

### Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzoszowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyełuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie niezczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzoszowego zlr. 1.50 za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzoszowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME, doza 60 ct., i Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt,  
dobry sen i dobre wyglądanie  
radzę sumiennie  
**KNEIPPÓWKE**  
niezrównaną wodkę z ziół leczniczych  
**X. Kneippa.**  
Cena flaszki 1 zlr.  
Do nabycia tylko  
w składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYNSKIEGO**  
we Lwowie  
przy ul. Kopernika l. 2.  
Na prowincję wysłać się odwrotną  
pocztą.



### Kres

wszelkiej niefachowej konkurencji.

KOŁDRY szyte po zł. 4-50, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej. MATERACE wiosenne po zł. 16, 18, 20, w każdej cenie do zł. 30. SIENNIKI, siatki druciane i wkładki sprężynowe do łózek, poduszki i t. p. poleca w największym wyborze jedynie we Lwowie

Specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą

**Józef Schuster**

Lwów, ulica Kopernika l. 7.  
Przerabianie i pokrycie starych kołder i materaców przyjmuje się.

### Ekonom zdolny

energiczny, starszy kawaler lub wdowiec bezżonaty znajdzie od 15. maja posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje: zarząd folwarku Hodów op Pomorzany. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

## LUBIENIŃ

### ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródki i Szczercu  
położony, otwartym zostaje  
do dnia 20-go Maja

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwovem a Lubieniem po 75 ent. od osoby, wózkami z Gródka po 40 cent

Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.  
Łazienki z wannami porcelanowymi i terażeu, także posadzka. Kąpiele siarczano-murowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). NOWOŚĆ! Przyrzad do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruźliwy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zlr. 1-20 dziennie, pełna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 2% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez cz. starostwo zatwierdzone.

Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy  
Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.

## Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zastugi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

### masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnoniebieska — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

## „Rożnów”

klimatyczne zdrojowisko  
w Morawji  
Sezon od 15. maja do  
15. września.

zastąpione od wiatrów północnych wysokimi Karpatami i lasami szpilkowymi z łagodnym, czystym bogatym w czon powietrzem, wielkimi równymi parkami, znakomite dla chorych na katar gardła i płuc i dla rekonwalescentów. Nowożytny komfort. Zimne i ciepłe kąpiele, aparata pneumatyczne, inhalacje, kuracja żółtyzna, górskim mlekiem i kefirum. Podczas sezonu 3 lekarze. Poczta i telegraf. Z d. 1. czerwca br. zostanie stacja „Rożnów” otwarta; dotąd ostatnia stacja Krasna via Weisskroheu lub Hullein. Prospekty gratis i franco. Każdego dalszego wyjaśnienia udzieli Miejski komitet kąpielowy.